

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr. 60

Białystok, dnia 14—16 października 1945

Rok II

Chłopski program polityczny

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego akceptuje w całej rozciągłości uchwały powzięte na konferencji krajowej prezesów i sekretarzy zarządów wojewódzkich S. L. odbytej w dniach 15 i 16 września 1945 r. i wzywa N. K. W. S. L. do niezwłocznej realizacji wszystkich postulatów gospodarczych, objętych tą uchwałą.

Każdy ludowiec zobowiązany akceptuje w całej rozciągłości uchwałoną przez Naczelny Komitet Wykonawczy S. L. deklarację ideowo-polityczną S. L. i wzywa wszystkie komórki organizacyjne oraz ogół działaczy S. L. do jej przestrzegania.

Rada Naczelna

a) stwierdza, że interes wsi i chłopów wymaga jednego i jednolitego przedstawicielstwa politycznego.

b) za platformę jednolitego ruchu przyjmuje deklarację ideowo-polityczną uchwaloną przez N.K.W.S.L.

c) stwierdza, iż ci działacze ludowi, którzy idą po linii niezgodnej z platformą demokratyczną Rządu Jedności Narodowej i dokonują organizowania P.S.L., nie wysuwając żadnych zasad programowych, któreby uzasadniły konieczność drugiego przedstawicielstwa chłopów — nie przysługują się interesom chłopów i budującemu się demokratycznemu państwu.

Wzywa wybitniejszych działaczy chłopskich, aby wbrew deklaracji P.S.L. w Krakowie, nie uchylali się od obsadzenia stanowisk w administracji państwowej i samorządowej, stojąc na stanowisku, iż na żadnym odcinku nie może brakować chłopów.

Domaga się od N.K.W.S.L. energicznej interwencji u Rządu R. P. w sprawie niezwłocznego uregulowania sprawy osadnictwa chłopskiego na ziemiach odzyskanych, tak, aby chłopci udający się na te ziemie, mieli zagwarantowany stan posiadania, pełne bezpieczeństwo oraz minimum warunków gospodarczych, umożliwiających stałe i trwałe osadnictwo.

Wzywa Rząd R. P. do roztoczenia należytej opieki lekarskiej nad repatriantami i przesiedleńcami.

Wzywa N.K.W. Str. Ludowego do interwencji u Rządu R. P. w przedmiocie ukrócenia samowoli maruderów i dezertersów w różnych miastach, którzy postępowaniem swoim wywołują częstokroć gorszące i szkodliwe zajścia.

Zwraca się do Rządu R. P., aby wobec wysokich opłat za usługi religijne i stosowanego na tym celu wyzysku — zostały wydane odpowiednie zarządzenia zmierzające do położenia kresu wyzyskowi.

Protestuje przeciwko niesprawiedliwemu wyrokowi, wydanemu przez angielskie władze okupacyjne, na obywateli R. P. w Paderborn, i żąda wydania owych rzekomych „przestępców” w ręce władz polskich.

Wzywa Rząd R. P. do wzięcia w opiekę wszystkich Polaków przebywających jeszcze w strefie okupacyjnej anglo-amerykańskiej oraz umożliwienie im rychłego powrotu do kraju.

Żąda jak najszybszego postawienia przed Trybunał Ludowy wszystkich sprawców Brześcia i Berezę Kartuską oraz tych, którzy gnębili działaczy ludowych polskiej demokracji, jak i tych, którzy winni są przelewowi krwi chłopskiej z okresu strajków chłopskich.

Agent gestapo na czele bandy N. S. Z.

Bandyci wysadzają most na rzece Supraśl. Hitlerowski zbrodniarz napada na robotników.

Niemcy podczas ucieczki wysadzili most na rzece Supraśl w pobliżu wsi Jurowce. W ten sposób okoliczna ludność została odcięta od Białegostoku i zmuszona była wykorzystywać boczne drogi, nakładając wiele kilometrów. Dla udogodnienia komunikacji, Powiatowy Zarząd Drogowy w Białymstoku, przystąpił do odbudowy mostu, w czym samorządnie pomagali rolnicy. Koboty były już daleko posunięte i za 10 dni most miał być oddany do użytku publicznego.

W dniu 12 X. r. b. banda NSZ napadła na pracujących robotników, dotkliwie ich pobiła i rozpedziła, zaś narzędzia pracy stanowiące ich własność powrzucała do wody. Odbudowaną część mostu banda ponownie zniszczyła, wskutek czego kilka gmin powiatu zostało odciętych od miasta.

Fakt ten świadczy dobitnie, że bandy NSZ, udaremniając roboty dokonywane przez Państwo, działają na szkodę ludności cywilnej. Zresztą nic w tym dziwnego, gdyż w przywódcy bandy robotnicy rozpoznali znanego w Białymstoku volksdeutscha i konfidenta gestapo Leona Suszyńskiego poszukiwanego od dawna przez Władze Bezpieczeństwa, a uchodzącego obecnie za „ideowego” działacza NSZ. Za czasów okupacji odbierał on na okolicznych drogach mieszkańcom Białegostoku żywność oraz bił i znęcał się nad Żydami wyciekającymi z ghetta.

Wypadek ten jest jeszcze jednym jaskrawym dowodem zaprzędania bandytów N.S.Z.-owskich, mordujących ludność i szkodzących Państwu na każdym kroku.

Zdradcy muszą się znaleźć w jak najkrótszym czasie za kratami, aby ludność mogła spokojnie pracować nad odbudową Kraju.

Od 1-go stycznia śluby cywilne

Warszawa. Dekret o reformie prawa małżeńskiego i urzędach stanu cywilnego został już uchwalony i będzie w najbliższych dniach ogłoszony. Cywilne prawo małżeńskie będzie obowiązywało na terenie całej Rzeczypospolitej od dnia 1 stycznia 1946 r.

Wybory w Z.S.R.R

Moskwa. Rada Najwyższa w Z.S.R.R. ogłosiła ordynację wyborczą. Ordynacja przewiduje tajne, bezpośrednie równe i powszechne wybory w dniu 10 lutego 1946 r.

Trzech przedstawicieli polskiego proletariatu

Paryż. Wybór trzech przedstawicieli polskich Związków Zawodowych do Międzynarodowej Federacji Pracy jest dużym sukcesem polskiego proletariatu. Wybór świadczy o wzrastającym zaufaniu do polskiej Organizacji Zawodowej. Wybrani zostali ob. ob. Witaszewski, Kuryłowicz, Jasiński.

Strajk robotników angielskich rozszerza się

Londyn. Reuter donosi, że mimo interwencji laburzystów i przedstawicieli Związków Zawodowych, strajk robotników portowych rozszerza się. Robotnicy żądają 40 to godzinnego tygodnia pracy oraz płacy w wysokości 20 szillingów dziennie.

Wzywa Rząd R. P. do upaństwowienia wszystkich szkół prywatnych, do udzielenia wystarczających kredytów dla szkolnictwa, na odbudowę i remont budynków szkolnych, do jak najszybszego spowodowania, aby budynki szkolne, zajęte na inne cele, zostały oddane na właściwy cel, to jest na naukę.

Wzywa N.K.W.S.L. do wystąpienia do Rządu R. P. z wnioskiem domagającym się zniesienia Izby Rolniczych i przekazania ich agencji Związkowi Samopomocy Chłopskiej i Urzędowi Ziemskiemu.

Przekazuje Głównemu Sądowi Partyjnemu oraz N.K.W.S.L. sprawę mandatów poselskich do K.R.N. — tych członków S. L., którzy w związku z ich postępowaniem na Radzie Naczelnej — zostają osądzeni przez główny Sąd Partyjny S.L.

lony i będzie w najbliższych dniach ogłoszony. Cywilne prawo małżeńskie będzie obowiązywało na terenie całej Rzeczypospolitej od dnia 1 stycznia 1946 r.

Obowiązek pracy

Warszawa. Dekret o powszechnym obowiązku pracy został uchwalony i wejdzie wkrótce w życie

Szczegóły podamy w numerze następnym.

W rocznicę zwycięstwa pod Lenino Ćwiczenia lotnictwa polskiego

W związku z uroczystościami rocznicy bitwy pod Lenino, Marszałek Michał Rola-Zymierski wydał rozkaz, mocą którego 2-i i 3-i Pułk Piechoty oraz 1 Pułk Artylerii Lekkiej, które brały udział w zdobyciu stolicy hitleryzmu otrzymają nazwę Berlińskich.

W rozkazie czytamy między innymi: „Krew przelana pod Lenino otworzyła najkrótszą i najprostszą drogę do kraju”.

Zabici po obu stronach

Londyn. W Palestynie doszło do dalszego zaostrzenia stosunków anglo-żydowskich. Dochodzi do szeregu ataków. W czasie jednej z nich został zabity angielski żołnierz oraz młoda Żydówka, która wróciła z niemieckiego obozu.

Partie republikańska i demokratyczna w U.S.A. wyłoniły wspólną komisję, która przedłoży rządowi amerykańskiemu żądanie otwarcia bram Palestyny dla imigracji Żydów europejskich bez ograniczeń.

Prowokacyjny obrońca

Lueneburg. Obrońca bestii hitlerowskiej Kramera oświadczył w swojej mowie obrończej, że w obozach znalazły się najmniej pożądane elementy z ghetta europejskich. Prowokacyjne oświadczenie obrońcy wywołało burzę protestów.

Franco nawraca się

Madryt. Ogłoszono oficjalnie rozpisanie wyborów samorządowych w Hiszpanii oraz zapowiedziano zwolnienie części więźniów politycznych.

W Warszawie odbyły się ćwiczenia lotnicze przy udziale marszałka Roli-Zymierskiego w obecności członków misji wojskowych W. Brytanii, Z.S.R.R. i Francji. Mimo złych warunków atmosferycznych ćwiczenia wykazały gotowość bojową i wielką umiejętność techniczną lotników polskich.

Stracenie zdrajcy

We środę, dnia 10 października, o godzinie 9.40 został stracony sześć faszystowskiej milicji francuskiej, Józef Darraud.

Anglicy też nie mają papieru

Londyn. Spowodu braku papieru zostanie zmniejszona objętość dzienników londyńskich do końca bieżącego roku.

Norwegia pragnie nacjonalizacji przemysłu

Oslo. W Norwegii odbywa się obecnie plebiscyt pod hasłem: Inicjatywa prywatna czy nacjonalizacja przemysłu i górnictwa.

Bankietów już nie będzie

Prezes Rady Ministrów okólnikiem Nr. 55 z dnia 25.IX.1945 r. wydał zakaz urządzania w przyszłości bankietów i przyjęć w związku z stanem gospodarczym kraju i stosowaniem jak najdalej posuniętej oszczędności.

Str. 3-a: Konkurs literacki „Jedności Narodowej”

Widma sanacji straszą

Leżą przed nami okólniki Nr. 11 i Nr. 12 datowane z dnia 1-go sierpnia 1945 r. traktujące o uformowaniu polityki personalnej administracji państwowej. W okólnikach tych czarno na białym czytamy:

— Urzędnicy nie posiadający wykształcenia wyższego mogą awansować najwyżej do 7-ej grupy (Okólnik Nr. 11) a w okólniku Nr. 12 „Szczególnie ostrożnego podejścia wymaga kwestia mianowania funkcjonariuszami państwowymi osób, które w chwili mianowania mają ukończonych czterdzieści lat życia, a przed tym nie pozostawali w służbie państwowej. W tych wypadkach, z uwagi na możliwość szybkiego nabycia praw emerytalnych, w interesie Skarbu Państwa leży, aby tacy kandydaci do służby państwowej, zatrudnieni byli w charakterze pracowników kontraktowych.

Obie wyżej przytoczone wzmianki stoją w zasadniczej, podstawowej sprzeczności z wyznaczeniami obecnej rzeczywistości, z demokratycznym charakterem państwa polskiego, z założeniami Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

W Polsce przedwrzesniowej już ukończenie powszechnej szkoły dla dziecka robotniczego lub chłopkiego nie było rzeczą samą przez się zrozumiałą. Dla miliona przeszło dziećmi, miast w szkołach nie było. Ciężkie warunki bytowania wcześniej zmuszały do pracy.

Cudem niemal przechodziło dziecko robotnicze i chłopskie przez szkołę średnią. Narządało się na niedzielną poniedziałek, na znoszenie wszelkiego rodzaju ironicznych uwag.

Odsotek młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego na wyższych uczelniach był niezwykle niski. Na uniwersytet mógł uczęszczać ten, komu rodzice byli w stanie zapewnić utrzymanie, kto miał na opłacenie czesnego, kto posiadał nadzieję na otrzymanie po ukończeniu posady.

Atmosfera panująca na wyższych uczelniach bynajmniej nie była atmosferą spokojnej pracy naukowej. Kasety i kije, ohydne wyzwiska, zapożyczone z Hitlera, wystąpienia anty-semickie nie odpowiadały wymogom świata pracy.

Były długie lona, w ciągu których jedyną dostępną dla najszerszych mas stała wykładowa była cęła wieczorna. I przez te cęły przeszły setki tysięcy pracujących.

Obecna Polska, Polska demokratyczna w niczym nie może przypominać Polski sanacyjnej, ozonowej. Przed robotnikami, chłopami i inteligentem pracującym wszystkie drogi muszą stać otworem. Nie dyplom uniwersytecki powinien stanowić o zajmowaniu stanowiska, ale lata pracy dla sprawy demokracji i niepodległości i faktyczne kwalifikacje.

Wśród naszych najwyższych dostojników państwowych zarówno cywilnych, jak i wojskowych, daleko nie wszyscy mają t. zw. wyższe wykształcenie. Mają je natomiast wszyscy bez wyjątku sędziowie w makabrycznym procesie gen. Okulickiego. Mają je agronomowie z Urzędów Ziemskich i sędziowie realizujący „reprzywatyzację”. Wysoko cenimy wszyscy wykształcenie, ale w zestawieniu ze szczerym oddaniem się sprawie demokracji.

W Polsce przedwrzesniowej, jeżeli idzie o niższe stanowiska trudnym, jeżeli o wyższe to niemożliwym niemal było dla szczerego demokrata przedostanie się do pracy państwowej.

Sanacyjno-ozonowe państwo stałe i systematycznie „czyszcilo” swoje szeregi. Obstawiało swoich pracowników siecią rozmaitego rodzaju „obserwatorów”, osaczało rozmaitymi organizacjami.

W walce całego ogółu pracującego nie brakło pracowników państwowych i dla tego nie mogą być upośledzeni. Ale nie ma mowy o tym żeby byli uprzywilijowani.

Nasz obecny aparat państwowy musimy oprzeć nie na tych, którzy sanacji służyli, ale na tych, którzy z nią walczyli, których ona krzywdziła, którym odmawiała chleba i pracy. Robotnik, chłop, inteligent pracujący z dyplomem uniwersyteckim lub bez niego mają prawo do wszystkich grup uposażeń.

Urzędnik państwowy dawny a szczerzy demokrat i obecny musi mieć równe prawa i równe obowiązki. Skarb państwa łatwo może powetować straty stąd wynikające, jeżeli nie dopuścimy do wypadków „reprzywatyzacji”.

Okólniki wymienione powinny zwrócić na siebie uwagę sfer miarodajnych, Krajowej Rady Narodowej, partii politycznych, związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej. Zawierają bowiem niebezpieczeństwo dla naszej demokracji, zawierają echa sanacyjnej przeszłości. E. S.

Pani Chesterton o Polsce

Wrocław. W Polsce bawiła pani Chesterton, członek IEN-Clubu, krewna znakomitego pisarza angielskiego. P. Chesterton wyraziła uznanie Polsce za pracę nad odbudową kraju oraz oświadczyła, że doskonale rozumie konieczność jaknajrychlejszego pozbycia się Niemców z Polski.

Program dzisiejszych uroczystości

O godzinie dziewiętej: Uroczysta msza św. w kościele Farnym. Godz. 10-ta. Zaprzysiężenie żołnierzy 1-go Pułku Praskiego przed kościołem Farnym. Godz. 11. Defilada wojskowa. Godz. 14-ta: Akademia w Teatrze Miejskim. Po części oficjalnej produkcji artystycznej.

Po ustąpieniu rządu Vulgarisa

ATENY. — Fala niezadowolenia w obozie republikańskim, od liberalów do komunistów, spowodowała dymisję rządu Vulgarisa.

Z chwilą ogłoszenia przez rząd Vulgarisa wyborów bez gwarancji wystawienia nie wzbudzających wątpliwości list wybor., stronnictwa postępowe zapowiedziały bojkot wyborów. Przywódca partii postępowej Kafandaris wręcz oświadczył: „Nie można sobie wyobrazić, żeby szanujący się człowiek wziął udział w takiej nikczemnej imprezie”.

Działacz partii agrarnej, Milonas, oświadczył, że w ciągu 6 miesięcy rząd nie przygotował elementarnych warunków dla przeprowadzenia wyborów. Atmosfera terroru uniemożliwia wybory.

Co piszą inni

Robotnicy potrafią się zjednoczyć — gorzej z ministrami.

W „Robotniku” Zbigniew Mitzner ogłasza artykuł p. t. „Między Paryżem i Londynem”, w którym przeciwstawia konferencję ministrów w Londynie, konferencji Związków Zawodowych w Paryżu.

Konferencja ministrów została przerwana wskutek różnic poglądów ministrów, konferencja robotnicza przyniosła ten rezultat, że:

„Osiągnięto po raz pierwszy zjednoczenie kilkudziesięciu milionów robotników świata i utworzono rząd ludzi pracy, który w skali międzynarodowej ma dbać o interesy mas pracujących i stać na straży pokoju i przyszłości świata.”

Nie jest to przypadkiem. Wśród pięciu ministrów byli również ludzie niezwiązani z ruchem robotniczym, konferencja paryska gromadziła wyjątknie działaczy proletariatu. A proletariatu całego świata potrafił wysunąć właściwe wnioski z wielkiej rzezi i zdaje sobie sprawę, że tylko jedność klasy robotniczej i jej zdecydowana postawa jest gwarancją hasła: „Never more war” (nigdy więcej wojna). Autor słusznie wnioskuje:

„Nie ma powodu do pesymizmu. Przeciwnie — wieści z Paryża nie tylko równoważą niepowodzenia londyńskie, ale je neutralizują, dając w rezultacie pozycję dodatnią.”

Czy Amerykanie zniosą okupację Niemiec?

„Dziennik Ludowy” podaje sensacyjną wiadomość:

„Główna komenda amerykańskiej strefy okupacyjnej ogłosiła wczoraj wieczorem, że z dniem 15 listopada 1945 r. nastąpi zniesienie zarządu wojskowego w miastach i okręgach tej strefy.

Zarząd administracyjny będzie złożony wyjątkowo z Niemców. Wszyscy lokalni urzędnicy będą nadal podlegać kontroli amerykańskiej.”

Wiadomość ta pochodzi z radiostacji B.B.C. i jest tak rewelacyjna, że trudno uwierzyć w jej prawdziwość.

Niejednokrotnie informowaliśmy już naszych czytelników o filoniemieckim stanowisku anglosasów, z drugiej strony jednak ostatnia dymisja generała Pattona miała oznaczać, według zaewnie źródeł amerykańskich, radykalną zmianę poglądów U.S.A. na sprawę niemieckie w sensie anty-hitlerowskim.

Odlanie administracji w ręce Niemców w pięć miesięcy po zaprzestaniu działań wojennych, oznaczałoby pogodzenie się z istniejącym stanem rzeczy, z działalnością Wehrwofu (Wilkołaków), pozostawieniem zarząd hitlerowcom, którzy po dziś dzień zajmują wysokie stanowiska, wreszcie z odrodze-

nem się hitleryzmu w tej czy innej formie po „odsapnięciu” Hitlera.

Jeszcze jeden przyjaciel.

Tym nowym przyjacielem Nierców jest generał de Gaulle, ten sam, który odmówił przyjęcia delegacji francuskiej Związków Zawodowych.

W stosunku do Niemców okazał się jednak premier Francji bardziej wyrozumiały.

Jak donosi agencja Reuter:

„Podczas całej swojej wędrówki po Nadrenii gen. de Gaulle zachowywał się wobec Niemców niezwykle przyjacielsko. Połował on rękę wielu Niemców i rozmawiał z nimi. Po niemiecku. Nic dziwnego, że miasta i wsie w Nadrenii witają go bramami triumfalnymi, udekorowanymi trójkolorowymi flagami.”

Mieszkańcom Saarberuecken de Gaulle oświadczył:

„Jesteśmy po waszej stronie. Jaki mieszkańcy zachodniej Europy musimy niezależnie od tego, co zasądzą między nami, pracować wspólnie i rozumieć się nawzajem.”

De Gaulle jest również inicjatorem t. zw. „bloku zachodniego”.

Wszystkie te wyczyny premiera Francji wskazują wyraźnie na kierunek jego polityki, idącej bez wątpienia po linii interesów międzynarodowego kapitału, zmierzającego do rekonstrukcji Niemiec, izolacji Związku Radzieckiego i w rezultacie, nowej wojny po pewnym czasie.

Prezydent Bierut o sprawach chłopskich.

Tygodnik „Chłopi” organ Związku Samopomocy Chłopskiej drukuje wypowiedź Prezydenta Bolesława Bieruta na temat spraw chłopskich.

Czytamy w wypowiedzi m. in.:

„Obszarnicy i wstecznicy straszą nas, że w wyniku zniesienia wielkich majątków rolnych obniży się poziom techniczny rolnictwa i wydajność ziemi spadnie. Możemy jednak śmiało zapewnić tych, którzy wątpią i dają posłuch wróżbom ziwrogim, że gospodarstwo ogólnonarodowe zyska na reformie rolnej bez porównania więcej, aniżeli straci. Podniesie ona przede wszystkim siłę nabywczą wsi, a wraz z tym stanie się podstawą szybkiego rozwoju przemysłu. Rozwijający się przemysł dostarczy rolnictwu maszyn, ulepszonych narzędzi i nawozów sztucznych, a wraz z tym wpłynie na podniesienie poziomu kultury rolniczej drobnych gospodarstw chłopskich.

W sprawie wrogiej roboty rozbijający jedności narodowej wypowiedzi ob. Prezydent jak następuje:

„Wrogami tymi są nie tylko ci, którzy jawnie nienawidzą chłopów i byłego formala gospodarującego dziś na ziemi obszarnej, nie mniejszą szkodę sprawie demokracji przyniosą ci, co będą w społeczeństwie naszym zamęt i niewiarę, pl. co w imię zmiennych chwilowych korzyści przekładają jasne interesy grupowe ponad potrzeby ogólnonarodowe. I, co przeciwstawia usiłują wieść miasto, a chłopów robotników, nie rozumując, iż tylko we współpracy wszystkich twórczych sił w narodzie pokonać można szkodliwie ciężkie skutki wojny, iż tylko przez zwarty, zjednoczony wysiłek całego narodu można szkodliwie odbudować kraj i zapewnić rytmie, niezawodne i wspierane zwycięstwo wielkim demokratycznym reformom, które rozpoczął przed rokiem rząd obecny i których nie odpragnie.”

Z tego rodzaju „podjazdową” robotą reakcji, która usiłuje wykorzystać również legalne sposoby walki z demokracją, spotykamy się niejednokrotnie. Nawoływanie do bojkotu świadczeń rzeczowych, próby wbitcia klinu między świadomy ruch proletariatu a organizacje chłopskie rozbijanie chłopskiej jedności — oto przykłady tej kategorii działań.

Zorganizowana demokracja da sobie z nimi radę.

J. R.

Tajemnica bomby atomowej nie będzie ujawniona

LONDYN. — Prezydent Truman oświadczył, że tajemnica bomby atomowej nie będzie ujawniona.

Tajne prace przemysłowe i techniczne, związane z produkcją bomby atomowej, znane są tylko U.S.A., Wielkiej Brytanii i Kanadzie.

K O L U M N A L I T E R A C K A

Majdanek w oczach pisarzy
radzieckich

„To o czym będę tutaj pisał, jest zbyt niesamowite i przerażające, by człowiek mógł to ogarnąć myślą.” Tak pisze Konstanty Simonow w szkicu zatytułowanym „Obóz Zagłady”. Pisarz radziecki daje czytelnikowi zwięzły zarys historii potwornego obozu zniszczenia, poczynając od dnia jego założenia, a kończąc na chwili ucieczki Niemców.

Simonow oglądał dokładnie Majdanek, który określił jako „Kombinat śmierci”. Autor zaznacza, że urządzenie w obozie było pod każdym względem oryginalne i jeśli w każdym innym niemieckim zakładzie śmierci można było znaleźć poszczególne elementy lubelskiego obozu zagłady — to w żadnym z nich te straszne twory niemieckiego zezwierzęcenia nie ukazały się w tak kompletnej i zakończonej postaci. Następnie autor „Dni i nocy” wspomina Sobibor, Bełżec, Dachau, Oświęcim i Sławutę i dochodzi do wniosku, że istniejące tam sposoby mordowania więźniów, w Majdanku zostały połączone w jeden system.

A więc w Majdanku wykańczano nieszczęśliwych jeńców głodem i chorobami; rozstrzeliwano w rowach i zabijano pałkami; topiono w basenie i wieszano w najrozmaitszy sposób; na zwykłej szubienicy z pomostem i na udoskonalonej przekośnej szubienicy z blokami i kołem rozpędowym. Ilość codziennych ofiar regulowana była dwiema okolicznościami; po pierwszej, ilości przysyłanych do obozu ludzi, a po drugiej — zapotrzebowaniem na siłę roboczą w tym lub innym momencie stałej trwającej rozbudowy obozu.

Oglądanie Majdanka budzi u Simonowa refleksje, że naród, który zrodził sprawców tych zbrodni, musi ponieść i ponieść całkowitą odpowiedzialność, że spadną na niego przekleństwa za to, co było dziełem jego przedstawicieli.

Wrażenie, że Majdanek był „kombinatem śmierci” odnajdujemy również u Eugeniusza Krygera w jego broszurze p.t. „Niemiecka fabryka śmierci w Lublinie”. Kryger sporo czasu poświęcił rozmowom z tymi, którym udało się zostać przy życiu oraz z miejscową ludnością. Był on w Lublinie tylko przez kilka dni, ale wystarczyło to, by zrozumiał nieludzkie i systematyczne okrucieństwa hitlerizmu. „Przed oczyma stają obrazy egzekucji, doprowadzonych do szczytu wyrefinowania; egzekucyj niezwykłych pod względem swej skali, w których łączyły się dzięki pierwotne metody z przemysłowym w szczegółach, technicznym procesem mordowania wielu tysięcy ludzi.”

A dalej czytamy: „Wychodzi się z niemieckiego obozu śmierci w Majdanku z duszą pogrążoną w smutek i zamroczonym umysłem. Jeden dzień, spędzony w tym obozie, obala wszystkie istniejące dotąd wyobrażenia o granicach okrucieństwa, najbardziej wyuzdanego, strasznie przerażającego — okrucieństwa współczesnego Niemca. Byliśmy w czasie wojny świadkami wielu egzekucji, be-

stiałości, przestępstw popełnionych przez Niemców — ale wszystko, cośmy widzieli dotąd, błędnie wobec tego, czego dowiedzieliśmy się o Niemcach teraz.”

Znany pisarz Borys Gorbатов dał barwny reportaż p.t. „Obóz w Majdanku”. Autora uderzył przede wszystkim obraz olbrzymiego składu, przepelnionego obuwiami. Były to setki tysięcy trzewików, butów z cholewami, pantofli. Jest to obuwie zamordowanych. „Strasznie jest patrzeć na te stopy martwego obuwia. Wszystko to nosili ludzie. Chodzili po ziemi. Deptali trawę. Ci ludzie oddychali, pracowali, Kochali, marzyli... urodzili się, dla szczęścia, jak ptak do lotu. Oto niema ich już... ich popioły rozwiał wiatr... tylko martwe obuwie, przynięcione, rozdeptane, krzyczy, jak umiemy tylko krzyżeć martwe przedmioty...”

W jakim celu Niemcy zbierali i przechowywali w składzie obuwia? W oddalonym kącie baraku znajdujemy odpowiedź. Leżą tu stopy zelówek, obcasów, przyszew. Wszystko rozsortowane z niemiecką starannością. Każda partia oddzielnie.

Wszystko to szło dla Niemców. Jak popiół na pole, jak ciepło z krematorium do spiralnych rur. Krew na żelówkach nie śmierdzi! Do tego zdolni są tylko Niemcy.

Znakomity pisarz i niemiecki utalentowany publicysta Ilia Erenburg w art. „Losy kłosa” napisał, że Majdanek jest dokładnym wzorem nowej Europy t.j. tej, którą pragnęli stworzyć zdegenerowani maniacy, opętani myślą o „rasie panów”. Dla Erenburga Majdanek jest tworem zbrojeckiego imperializmu hitlerowskiego a jednocześnie jego najdoskonalszym wyrazem. Właściwym autorem i twórcą Majdanka jest faszyzm i dla tego w imię przyszłości Europy należy, dla dobra jej przyszłych pokoleń, wypalić ten wrzód znajdujący się w sercu Europy. Erenburg pisze, że niemożliwością jest zapomnieć zniszczenie wielkich zabytków kultury w takich miastach jak: Nowogród, Rouen, Pergia. „Ale najbardziej święte pomniki kultury, zniszczone w ogniu bitew błędą przy zestawieniu z bucikami dziecinnymi w Majdanku.”

Pisarze wielkiego narodu radzieckiego żywo odczuli przerażający obraz rozkładu i wynaturzenie człowieka pastwiącego się nad człowiekiem. Informowali oni swych czytelników, iż Majdanek stał się ucieleśnieniem tych „idei”, które głosił Hitler. Widzimy u nich również wiarę w ostateczne zwycięstwo demokracji i całkowity upadek faszyzmu, co wypowiada Erenburg w końcowym zdaniu: „Więcej Majdanka nie będzie!”

J—i.

Konkurs literacki
„Jedności Narodowej”
daje możność wypowiedzenia się
MŁODYM TALENTOM

Przed nową premierą

Dramat bez prozy

Zapowiedź następnej premiery brzmi zachęcająco. Teatr Miejski, po wystawieniu „Przeprowadzki” Rostworowskiego, sięgnął do repertuaru obcego i pokaże nam niebawem sztukę Heijermausa „Nadzieja”.

Z tej też okazji — kilka słów o autorze.

Hermann Heijermans (1864—1924) słynny poeta holenderski, talent barwny, zdecydowanie naturalistyczny, wrażliwy na ludzką niedolę — znany jako szczerzy wyznawca poglądów socjalistycznych.

Pisał pod różnymi pseudonimami, z których najbardziej znane „Kooz Hatbemia” i Samuel Falkland; z utworów na specjalną uwagę zasługują: powieści „Diamantstadt” i 19 tomów szkiców.

Heijermans jest jednym z wybitnych przedstawicieli dramatu naturalistycznego — jego twórczość cechuje prawda, znakomicie przeprowadzony rozwój i stopniowanie akcji.

Sztuki Heijermausa są mocno zbudowane i posiadają dokładnie uwypuklone charakterystyczne postaci dramatu.

Jeśli będzie się pamiętać, że istotą dramatu naturalistycznego stanowi przyrodniczo - naukowy pogląd na świat, który konieczny bieg wypadków wyjaśnia w sposób naturalny, a bohatera czyni niemal zawsze produktem środowiska — dramat Heijermausa będzie zawsze interesującym dla współczesnego widza. Należy oczekiwać, że następna premiera da również szerokie pole do popisu artystom naszego teatru.

Zygmunt A-wicz.

Choćby noc przyszła -- pójdę dalej

Można się z tego śmiać dowoli,
Ze ktoś rękami wieczność czuje,
Lecz znika strach i nic nie boli,
Gdy dłońmi ludzkość obejmuję.

I wtedy wierzę, wierzę w jedno
Choćby noc przyszła -- pójdę dalej,
By w dłońach brata znaleźć sedno
Sprawy, co wiecznym ogniem pali.

Anna Dłuska

Konkurs literacki

Redakcja „Jedności Narodowej”, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki i PAP Polpress — oddział białostocki.

ogłaszają konkurs na utwór literacki

Warunki konkursu

1. W konkursie może wziąć udział każdy mieszkaniec województwa białostockiego.
2. Członkowie Związku Zawodowego Dziennikarzy i Literatów nie mogą brać udziału w konkursie. Powyższe zastrzeżenie nie dotyczy kandydatów wymienionych Związków.
3. Konkurs obejmuje utwory, dotychczas nie drukowane ani nie wygłaszane przez radio.
4. Konkurs obejmuje wyłącznie utwory literackie z dziedziny poezji, dramatu i prozy.
5. Konkurs nie ogranicza tematyki nadsyłanych utworów. Tym niemniej pożądane są utwory związane z tematyką powrześniową.
6. Jury konkursu wyznacza następujące nagrody:
 - a) za utwór prozą (powieść, nowela, opowiadanie i t. d.)
 - 1-a nagroda: 2.500 zł.
 - 2-a nagroda: 1.500 zł.
 - b) za utwór sceniczny
 - 1-a nagroda: 2.500 zł.
 - 2-a nagroda: 1.500 zł.
 - c) za utwór poetycki
 - 1-a nagroda: 2.000 zł.
 - 2-a nagroda: 1.000 zł.
7. Termin składania utworów: do dnia 15-go grudnia 1945 r. Obowiązuje data stempla pocztowego.
8. Utwory należy nadsyłać w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych godłem autora. Nazwisko i adres autora winny być nadesłane w oddzielnej, umieszczonej wewnątrz zapieczętowanej kopercie, opatrzonej tym samym godłem i napisem: Konkurs Literacki, pod adresem: Redakcja „Jedności Narodowej” — Białystok, Święto-Jańska 22.
9. Uprasza się o nadsyłanie maszynopisów. W wypadku, kiedy jest to niemożliwe, należy nadsyłać rękopisy, pisane po jednej stronie, czytelnie, z marginesem i odstępami.
10. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w noworocznym numerze „Jedności Narodowej”.
11. W wypadku, gdyby nadesłane utwory nie stały na odpowiednim poziomie literackim, sąd konkursowy zastrzega sobie prawo nieprzyznania poszczególnych nagród.
12. Redakcja „Jedności Narodowej” ma prawo pierwszeństwa w drukowaniu nadesłanych (nagrodzonych i nienagrodzonych) utworów. Utwory drukowane będą honorowane wg. stawek redakcyjnych.
13. W skład sądu konkursowego wchodzi: Abramowicz Zygmunt Antoni (kierownik działu literackiego Polskiego Radia, oddział w Białymstoku), prof. Janiszewski Władysław (kierownik wydziału informacyjno-prasowego Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Białymstoku), redaktor Ławrynowicz Michał (kierownik PAP, Polpress — oddział w Białymstoku), mgr. Rawicz Jerzy (redaktor „Jedności Narodowej”) i dr. Sledz ewski Piotr (naczelnik Wydz. Kultury i Sztuki w woj. Biał.)

W rocznicę śmierci Ilii Repina

W końcu września r. b. upłynęło 15 lat od chwili, w której zmarł jeden z największych rosyjskich artystów-malarzy Ilii Repin.

Młodość i studia malarskie Repina przypadły na okres czasu, w którym toczyła się walka o nowy kierunek sztuki — o sztukę narodową, bogatą w treść ideową, o sztukę dla ludzi. Na czele tego ruchu stał Krański — nauczyciel i przyjaciel Repina.

W 1873 roku Repin wystawił „Burłaków”. Obraz ten wywołał zrozumiałe podziw. Po raz pierwszy w historii malarstwa rosyjskiego obraz odzwierciedlał rzeczywistość — nadludzki wysiłek pracy i majestat tej potęgi. Człowiek niemal fizycznie tę chwilę, w której „Burłacy” wyprostują swoje zgięte w kłak plecy.

Ruch rewolucyjny lat 50—80-tych znajdował swe oblicze w twórczości artystycznej Repina „Aresztowanie agitatora”, „Zebranie rewolucjonistów”, „Nie oczekiwali”, „Odmowa spowiedzi przed egzekucją”, „Pod konwojem zandarmów”, rysowały wyraznie nie tylko stosunek artysty do ówczesnej rzeczywistości rosyjskiej, ale głębokie, w najbardziej realistyczny sposób ujęte, przeżycia wewnętrzne wszystkich bez wyjątku postaci.

Obrazy Repina cechuje niebywała wprost plastyka i ciepło kolorystu. Uwydatnia się to przede wszystkim w obrazie „Zaporożcy”.

W obrazie „Iwan Groźny i jego syn” osiągnął Repin szczyt sztuki artystycznej. Istotą obrazu nie jest scena śmierci młodzieńca, ale przeżycia ojca-synobójcy.

Repin był genialnym rysownikiem. Posiadał gruntowną znajomość kształtów ludzkich. Potrafił nakreślić postać w każdym ruchu, w każdym obrocie, potrafił naszkicować oblicze każdego wrażenia,

każdego uczucia. Miał na lzuwczajną pamięć wzrokową budował swój rysunek na podstawie stałej obserwacji natury. Ludzie na płótnach Repina, żyją, ruszają się i cierpią. Repin jest nie tylko genialnym malarzem ale psychologiem, i fizjonomistą, umiejącym odczytać każde wrażenie i zrozumienie każdego człowieka.

Portrety Tolstoja, Pirogowa, Guszyna, Musogorskiego, pędzla Repina żyją w pamięci ludzkiej.

Repin stworzył dzięki swej wyjątkowej pracy, na przestrzeni sześćdziesięciu lat, całą szkołę realistyczną w malarstwie rosyjskim, która po dzień dzisiejszy kontynuuje jej świetne tradycje.

POEZJA MŁODYCH

Mogła żołnierza

*Stoję drzewa w słońcu rozemwine,
Kwitną kwiatów rozkwarte kielichy,
Nad mogiłą twoją zapomnianą
W miejskim parku, nadmogił cięch.*

*Ilii ludzie z obojętą twarzą,
Cubią lady na poszuki abci,
Nie wieciecie, co tym miłskim rozgwar
Miał serce bez krwi i nadziei.*

*Nie wiem kto ty, cichy bohaterze,
Za wolność i braterstwa sprawę,
Zapomniany, nieznany żołnierzu,
Spisz to mogiło porożniet i trawę.*

*W mi kłam piaski, usłano ci łóżko,
W mi kłam barki, posadzi abci
Krwawe maki, asadzi kto może,
Może astryl lub bratki zasiewi.*

*Dzi jest cicho, stat w słońcu się mowa,
Rośnie trawa na gruzach i glizdach,
Tak wyjeżdżają, jak by u po burzy,
Blyszczą tła, albo rosa na liściach.*

*Tylko matka daleko z tej ziemi,
Może tęskni i swa wspomina,
Ibo słuchoła z oczyma suchym,
Zapomnianą, d adzoną demowina.*

Lucyna Brzezinska

Obrady robotników przemysłu skórzanego

W dniu 9. 10. 45 r. w świetlicy Okręgowej Rady Związków Zawodowych odbyło się walne zebranie pracowników Przemysłu Skórzanego z udziałem delegatów z terenu, oraz przedstawicieli Okręgowej Rady Zw. Zaw.

Zebrań obradowali nad polepszeniem warunków materialnych robotników i pracowników przemysłu, jak również nad rozbudową zakładów. Sprawozdanie złożył delegat, który reprezentował robotników przemysłu skórzanego naszego województwa na konferencji ogólnopolskiej przemysłu skórzanego przy CKZZ.

W sprawozdaniu podkreślił on, że przemysł miasta Białegostoku w skali krajowej, stoi na bardzo niskim poziomie. Następnie ob. Kubiak w swoim referacie poinformował zebranych o celach i zadaniach związku, oraz zreferował uchwały CKZZ. W dyskusji robotnicy stanowczo potępiili rządy dyktatorskie Byłego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego w Białymstoku p. Libary, który nie dopuszczał robotników do zorganizowania się w związek zawodowy, terroryzował działaczy politycznych na terenie zakładów, jak również nie starał się nad rozbudową zakładów, lecz hamował je. Mogło otrzymać środki na rozbudowę zakładów zaciągając pożyczkę w innych zjednoczeniach, nie starał się nawet zabezpieczyć tak drogiego maszyn, które dotychczas stoją pod gołym niebem, zostawione na pożarcie rdzy. Czyż przez przeszło rok czasu nie można było znaleźć środków na pokrycie szopy i zabezpieczenie maszyn od wpływów atmosferycznych. Wina za to ponoszą także Rady Zakładowe, które nie stane-

ły na wysokości zadania, lecz wspólnie z większością robotników zalewały się bimbrzem.

Po dyskusji wybrano okręgowy zarząd związku robotników i pracowników przemysłu skórzanego, sąd koleżeńcki, komisję rewizyjną, komisję kulturalno-oświatową, kontrolę społeczną, wyłoniono również kandydatów do akcji kontygentowej. Robotnicy obiecali przyczynić się do rozbudowy zakładów, wychodząc z założenia, iż zorganizowana masa potrafi usunąć wszelkie zło i niedociągnięcia. Mamy nadzieję, że robotnicy staną twardo nad poprawą bytu i warunków pracy i skupią wokół swego zarządu nie tylko swoich współtowarzyszy z zakładów, ale w szeregach ich związku winni znaleźć się szewcy i czeladnicy wolnych zawodów, by wzmocnić tym potencjał związku przemysłu skórzanego na terenie miasta i województwa białostockiego.

M. Waśkiewicz

Studio dramatyczne przy Teatrze Miejskim w Białymstoku przyjmuje zapisy młodych adeptów sztuki teatralnej. Nauka bezpłatna. Informacje szczegółowe na miejscu.

POLECAMY
PAPIERY PAKOWE, TORBY,
SZPAGATY, WORKI, KARTONY
B. CHOJNACKI
HURTOWNIA
PAPIERU I WYROBÓW
PAPIEROWYCH
Kraków, Szpitalna 7
ODDZIAŁ WARSZAWA —
— Em. Platter 9 11

Zbiorowy układ pracy w rolnictwie

Służba fornańska „Jornale” była to w Polsce przedwojennej grupa społeczna badająca najbardziej upośledzoną. Naraziła na okrutny wyzysk, nieplaceni, nieodżywiani, brutalnie traktowani przez różnych rządów i ekonomów. — byli oni całkowicie zdani na łaskę i niełaskę swoich „chlebodawców”. Bohaterska walka, prowadzona przez robotników rolnych w obronie swych praw i swej potępianej godności ludzkiej, to ukryta, o wybuchająca jak wulkan i rozlewająca się falą rozruchów i strajków — czeka jeszcze na swojego dziejopisarza. A była to walka w ówczesnych warunkach prawie że beznadziejna.

Obecnie stosunki w tej dziedzinie jak i w wielu innych zmieniły się radykalnie. Znikły pańskie dwory wraz z obszarnikami, ekonomami, karbowymi i innymi poganiaczami. Ziszczyły się gorące marzenia fornańskie o własnej gospodarce, snute pod czas długich bezsennych nocy. Przeszło 100.000 rodzin fornańskich otrzymało w wyniku reformy rolnej własny grunt i stało się gospodarzami. Przeszło pół miliona hektarów „pańskiej” ziemi przeszło w ręce byłych fornań.

Lecz wielka własność ziemską nie zniknęła zupełnie. Istnieje ona nadal — w bez porównania mniejszej skali, w gruntownie zmienionej postaci — jako majątki państwowe, wydzielone w wyniku reformy na cele kultury rolnej i administrowane przez Państwowy Fundusz Ziemi. Na starych terenach polskich jest obecnie przeszło 2000 takich majątków, łączna ich powierzchnia wynosi 353.000 hektarów. Na terenach odzyskanych znajdują się dalsze ich tysiące.

Tym samym istnieje nadal służba folwarczna, lecz jasną jest rzeczą, iż los tych ludzi nie ma nic wspólnego z losem dawnych fornań. Jako pracodawca, występuje obecnie Rząd Państwa, jako robotnik rolny, występuje równoprawny, świadomy swoich praw obywatel demokratycznej Polski. Znaleźliśmy wspólnego języka przyszło w tych warunkach niesłychanie łatwo. Wyrazem nowego stosunku jest Zbiorowy Układ Pracy, zawarty w dniu 3. XI. 45 r. pomiędzy Zarządem Głównym Związków Robotników Rolnych a Państwowym Funduszem Ziemi.

Nowy układ zmienia gruntownie pozycję robotnika rolnego i jego rolę w gospodarstwie. Staje się on współuczestnikiem procesu gospodarczego. Nowy układ nadaje mu prawo — a równocześnie nakłada obowiązek — czuwania nad wzmocnieniem i ulepszeniem produkcji gospodarstwa, zgodnie z ogólnymi wytycznymi polityki gospodarczej państwa. W tym celu powstają we wszystkich majątkach państwowych Komitety folwarczne, wybierane w bezpośrednim i tajnym głosowaniu. Tym komitetom przysługują prawo nadzoru nad magazynami i nad urządzeniami technicznymi gospodarstwa, oraz prawo kontroli społecznej nad jego działalnością. Pracodawca powinien wszelkimi sposobami ułatwiać komitetowi wykonywanie jego czynności. Uchwały Komitetu obowiązują pracodawcę.

Pracodawcę obowiązuje ścisłe przestrzeganie warunków zawartej umowy, a zwłaszcza regularne wypłacanie świadczeń i płac. Pracowników obowiązuje pilność i sumienność, dążność do podniesienia wydajności pracy, stosowanie się do zarząd-

zeń służbowych i porządkowych, jako też dbałość o obchodzenie się z inwentarzem żywym i martwym.

Nowy Układ Zbiorowy reguluje liczbę godzin pracy w różnych porach roku. Ktora waha się od 6,5 godz. w zimie, do 12 godzin w lipcu, ustala on dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i za pracę w dni świąteczne. Robotnicy stali, czyli t. zw. ordynariusze, otrzymują wynagrodzenie w gotówce w wys. 100 zł miesięcznie, oraz ordynarię roczną w wysokości 16 q zboża. Ordynariusz otrzymuje z gruntów majątkowych 0,60 ha ziemi pod uprawę ziemniaków i innej ogrodnictwa dla własnych potrzeb. Ma on prawo trzymania 2 krów, dla których państwo daje pracodawca pastwisko jest wspólne z pastwiskiem pracodawcy. Zahist tego, może być wydawany przez pracodawcę stały deputat mleczny, w ilości od 2 do 4 litr mleka dziennie, zależnie od pory roku i innych okoliczności. — w razie konieczności zamieniany na równoważnik w życie.

Ordynariuszowi przysługują higieniczne urządzone mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni, wraz z komorą, chlewnią i piwnicą. Ma on otrzymywać z majątku opał w ilości 13 jednostek opałowych rocznie. Jednostka taka odpowiada 2,5 tnu węgla i może być przechowywana na drzewo albo na torf.

Ordynariusz korzysta (poza świętami) z 12 dni urlopowych rocznie. Przysługują mu prawo do furmanki majątkowych, zarówno zbiorowych jako też indywidualnych. Pracodawca pokrywa koszty nauczania dzieci fornańskich, ma obowiązek utrzymywania dziecięcych i przedszkoli, jak również świetlic, lazni i in. Specjalne artykuły mówią o zapomogach na wypadek kalectwa lub śmierci, o ponoszeniu kosztów leczenia, obowiązku ubezpiecze-

nia, o trybie przyjmowania do pracy i zwalniania i t. d.

Podobne prawa przysługują także innym kategoriom pracowników folwarcznych: ziemieśnikom, komornikom, stałym robotnikom dniówkowym, robotnikom sezonowym i t. p.

Tak wygląda w najogólniejszych zarysach nowy Zbiorowy Układ Pracy w rolnictwie. Przekreśla on jedną z najbardziej haniebnych kart naszego ustroju społecznego z okresu przedwojennego; zmienia w sposób gruntowny dotychczasowy niezdrowy stan rzeczy, panujący w tej dziedzinie — zajmuje godne miejsce w łańcuchu aktów prawnych, które składają się na jedną wielką całość Reformy Rolnej.

Nie ulega wątpliwości, że realizacja nowego układu wcale nie będzie łatwa, szczególnie na terenach, gdzie (jak w białostockim) majątki państwowe, zdewastowane i ogolone w wyniku wojny i działalności band, będą potrzebowały znaczącego czasu, ażeby podnieść się z gruzów i dojść do stanu, któryby umożliwiał pełną realizację zagwarantowanych praw służby folwarcznej. Liczyć się należy także z trudnościami, mającymi swoje źródło w psychice ludzkiej — w niedostatecznym uświadomieniu, w długoletnich przesądach i przyzwyczajeniach, a nieraz i w świadomej złośliwości reakcyjnych elementów. Przeszkody te jednakże nie wywrą znaczącego wpływu na realizację zasad nowego układu. Zostanie on wprowadzony w życie i będzie przestrzegany z całą stanowczością, bez żadnych odchyśleń i wypaczeń. Dopilnuje tego świadomy swoich praw robotnik rolny.

Dopilnują tego władze państwowe Demokratycznej Polski.

Ostatnie dni likwidacji A. K.

Z dniem 15 października mija ostatni termin ujawnienia się i legalizacji członków Armii Krajowej. We wszystkich miastach Polski przed komisjami likwidacyjnymi przesunął się długi szereg dawnych bojowników, z niemieckim najeźdźcą, którzy przez wyjście z podziemi i zerwanie z manowcami konspiracji wkroczyli na nową drogę pozytywnej pracy w odrodzonym i niepodległym Państwie. W najbliższym czasie będą podane do publicznej wiadomości wyniki całej akcji. Näm natomiast chodzi o stwierdzenie czegoś innego. Otóż dzisiaj jest już rzeczą najzupełniej pewną, że Armia Krajowa została ostatecznie zlikwidowana i kontynuatorzy dawnych walk bratobójczych w żadnym wypadku nie mają prawa podzwierać się pod jej sztandar. W okresie hitlerowskiej okupacji i pod rządami Rzeczypospolitej należało raczej iść o sprawiedliwa i lepsza od tej niż była Polska i jeżeli po wyzwoleniu kraju truli się niepotrzebnie po bezdrożach konspiracji to innych takiego stanu rzeczy trzeba szukać nie w owej patriotycznej i ofiarnej masie szeregowych oficerów liniowych, ale wśród tych przywódców, którzy jeszcze w chwili obecnej nie mogą zrozumieć nowej polskiej rzeczywistości i zbankrutowały metody walki prowadzą szkolenia i akcje przeciwko powstającej z ruin Ojczyźnie. Deklaracja płk. Radostawa dała im możliwość zwrócenia swego stosunku do Państwa i ułatwiła wejście w szeregi budowniczych niepodległej Polski. Żadne wyższe cele, żadna przysięga, a tylko krótkowzroczność, egoizm, brak wyrobienia politycznego, logiki i widok popelnianych nad głowami zmusza ich do samobójczego wstąpienia na barikadach własnej wyłączonej grupy. Stanowią oni jednak wyjątek do polskiej masy żołnierskiej poszła inwazji, prostym szlakiem. **Armia Krajowa węgła ostatecznie likwidacji i jako organizacja nie istnieje.** Podkreślamy to w tym artykule już po raz drugi z tych względów, iż zdarzyły się wypadki, że niekiedy zresztą doświadczeni bojownicy na terenie województwa białostockiego nie usłuchali rozsądnego rozkazu płk. Radostawa i ludziami swym zabránili ujawnić się i powrócić do normalnego życia. Bardzo często terrorem zmuszali do pozostania. Grozili i kłotali w propagandzie straszyli rozumiejących bezradnie wbieżeli po leśnych bezdrożach w wolnej Polsce. Całkowita i okrutna odpowiedzialność wobec dalszych niepotrzebnych nikomu ofiar spada teraz wyłącznie tylko na nich. Trudno będzie złożyć winę na kogoś innego. Sami boicie bez żadnego nacisku zdecydowali nie przerywać walki bratobójczej.

Jako główny atut przeciwko zgłoszeniu się przed komisją likwidacyjną, używają oni argumentu strachu. Bantoflowa poczta pozbawiła winość, że ujawniających się poznaczano natychmiast w więzieniu. Znieśli się jednak tacy, którzy to sprawdził i argument ten zawiodł. Bo w rzeczywistości, zgłaszający się nie tylko, że nie zostali aresztowani, ale o ile znaleźli się w ciężkich warunkach materialnych, otrzymali zapożyczone pieniądze, a jeżeli wyrazili chęć, to i skierowanie do pracy. Na skutek takich jasnych dowodów, nie można było dłużej jechać na tym koniku i dlatego poszedł w robotę atut polityczny, że londyński ośrodek dyspozycji nadal działa w kraju i skupia się wokół konspiracyjnej Rady Jedności Narodowej. Niemniej fałszywym był i ten argument. Albowiem wytworzyła się w Polsce taka sytuacja polityczna, że tacy, Rada Jedności Narodowej musiała się rozbić samorzutnie latem bieżącego roku po prostu z braku... kandydatów na przewodniczących i członków. Składała się ona z czterech stronnictw politycznych: Stronnictwa Ludowego, politycy PPS, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Narodowego; Rozwój wypad-

ków w Polsce, utworzenie Rządu Jedności Narodowej, zwycięstwo obozu polskiej demokracji takie ukształtowało warunki, że dzisiaj całe Stronnictwo Ludowe bierze czynny udział w Rządzie, Stronnictwo Pracy od trzech miesięcy działa jawnie. Polska Partia Socjalistyczna w kraju skonsolidowała się i uzupełniła swe liczne szeregi przez zlikwidowanie okupacyjnego rozbięcia, a w «Radzie» pozostało tylko Stronnictwo Narodowe, którego część członków z sympatiami oenerowskimi potoczyła się w otwarte ramiona NSZ-u i politycznego bandytyzmu, a część dawnych działaczy ze starej szkoły narodowej demokracji usłuchała mądrych rad wiceministra Chajna, wygłoszonych na zjeździe Str. Demokratycznego w Krakowie, podporządkowując się ideologii jednej z zarejestrowanych partii, poszukała sobie w nich warunków wyzycia się politycznego. W ten sposób przestała istnieć owa konspiracyjna ekspoztura. I udział jest w takim razie ów londyński ośrodek dyspozycji w Polsce i na czym opierają nadzieje kontynuatorzy walk bratobójczych? W podziemiach bowiem pozostaje tylko NSZ! NSZ zaś tak już skompromitował się politycznie, że sojusz z nim nikogo nie wzmacnia.

Ten mały wykład polityczny potrzebny był nato, aby członkom b. AK, którzy wypełnili obowiązek legalizacji, pokazać, że droga przez nich obrana jest szluzna i jedyna. Błąkać się nadal w konspiracji, marnować zdolności i siły **w walce z własnym Państwem**, nie można już

dłużej. Straciliśmy czasu dosyć. Rząd Jedności Narodowej zjednoczył cały naród, demokracja polska uznała zasługi wszystkich bojowników z niemieckim najeźdźcą bez względu na to, czy szli pod sztandarem AK, AI, czy Batalionów Chłopskich. Rzeczywistość w kraju otworzyła oczy tym, którzy trwali dotąd w negacji i podziemiach A likwidacja Armii Krajowej to nowy krok, na drodze normalizacji stosunków w Polsce, to koniec wielu nieporozumień, to zejście z manowców nienawiści i zbrodni. Na zasadach współdziałania i demokracji ułożyć musimy życie w wolnej Ojczyźnie.

Odbudować zniszczony kraj, uruchomić fabryki, nadrobić straty kultury narodowej, podnieść poziom oświaty, wychować młodzież w nowym duchu, zagospodarować ziemię odzyskaną, umocnić granicę na Odrze i Nisie — to wszystko złożyła historia na barki naszego pokolenia. Musimy temu poddać. Inaczej nie zdamy dziejowego egzaminu.

Takie wielkie zadania wymagają ofiarnej i twardej pracy. Żaden Polak nie może uchylić się od niej. Jak bowiem w okresie okupacji obowiązkiem była walka z najeźdźcą, tak dzisiejsza chwila wymaga od nas wyłączenia wszystkich sił przy odbudowie wyzwolonej Ojczyzny. Kto tego dotąd jeszcze nie zrozumiał, ten nie oczekuje się do odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej i staje w szeregu wrogów naszego odrodzonego Państwa.

A. Danielski, ppor. A. K.

Akcja odbudowy wsi

Ministerstwo Odbudowy Kraju rozporządzeniem wykonawczym, powołało do życia Powiatowe Komisje Odbudowy Wsi i Powiatowe Komitety Odbudowy. Niewiele czasu minęło od chwili wprowadzenia powyższego rozporządzenia, nie wiele się zrobiło w dziedzinie odbudowy, ale co najważniejsze — przezwyciężyło się nieufność, z jaką ludność wiejska podchodzi do każdej nowej rzeczy.

Wojewódzki Urząd Ziemski w Białymstoku, zainicjował w miesiącu czerwcu b. r. planową odbudowę wsi, połączonej ze scaleniem gruntów pozostających w szachownicy, z jednoczesnym uregulowaniem siedlisk. Kiedy akcję tę zaczęto wprowadzać na grunt, była ona rzeczą znaną, ponieważ urzędy ziemskie od lat akcję scaleniową prowadziły, ale gdy sprawa posunęła się naprzód, okazało się, że prace te prowadzone są nieco odmiennie niż do wojny, ponieważ Komisje Odbudowy, łącznie z mierniczymi prowadzącymi scalenie, w pierwszym rzędzie przystąpiły do wydania siedlisk, scalenie pozostałych gruntów pozostawiając na późniejszy etap prac.

W tym miejscu ludzie, którzy w każdym posunięciu Rządu Jedności Narodowej starają się upatrywać wpływu Wschodu — zaczęli dowodzić zainteresowanym, że czynności te są przygotowaniem wsi do kolektywizacji. Niektórzy rolnicy przyjęli to jako pewnik i zaczęli odmawiać sąsiadów od przeprowadzenia u siebie scalenia, skutkiem czego, jak na terenie powiatu łomżyńskiego, w niektórych obiektach musiano zaprzestać pracy.

Jednak, gdy na zjeździe powiatowym Stronnictwa Ludowego w Łomży ob. wojewoda białostocki zapewnił obecnych w imieniu Rządu, że Rząd nie będzie kolektywizował wsi polskiej, a później, gdy została aktualną sprawą pożyczki na odbudowę wsi, z których to pożyczek w pierwszym rzędzie mogą korzystać wsie, które mają planowo uregulo-

wane siedliska, gdzie planowo można zaprojektować rozmieszczenie budynków — rolnicy zrozumieli, że na pierwszy plan robót scaleniowych wzięto regulację siedlisk, by można odbudować wieś polską wzorowo, gdzie każda zagroda będzie miała estetyczny wygląd i względy praktyczne, ku wygodzie gospodarza, będą całkowicie uwzględnione, a pozatem życie społeczne wsi będzie uregulowane i ożywione przez możliwość powołania do życia instytucji gospodarczych i kulturalnych, potrzebnych danej wsi.

O to właśnie troszczy się Komisja Odbudowy Wsi i troszczy się ze wczuciem w sprawę. To wreszcie przekonało rolników, że akcja scalenia, połączona z planową odbudową wsi, podyktowana została troską o dobro wsi i dla dobra rolnika. Rezultaty nie dały długo na siebie czekać.

Powiatowy Urząd Ziemski w Łomży otrzymał kilka dodatkowych zgłoszeń o wdrożenie postępowania scaleniowego w nowych obiektach i w tej chwili, na terenie powiatu, 15 tu mierniczych pracuje przy scaleniu wsi. Rolnicy już otrzymali kredyt na odbudowę i akcja idzie normalnym trybem. Trzeba żeby tylko mierniczo nie byli materialnie uzależnieni od uczestników w scaleniu, a zarobek ich żeby wystarczył na możliwe utrzymanie siebie i swojej rodziny, a nie będzie powodów do utyskiwania na scalenie ze strony uczestników scalenia.

Przeproszenie

Dnia 8 IX 1945 r. wobec oderwania się kawału tynku w zakładzie „Zjednoczenie Fryzjerów” przy ul. Sienkiewicza № 14 — w którym pracuje — będąc zdenerwowany, użyłem bezmiernie wobec zgromadzonych klientów, wyrazów obelżywych pod adresem Dyrekcji Lasów Państwowych, w Białymstoku, której biura znajdują się nad naszym zakładem.

Wobec powyższego przepraszam Ob. Dyrektora i pracowników Dyrekcji za popelnioną przeze mnie obrzę i zawiadamiam, że składam równocześnie 100 zł. na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Mieczysław Lisowski.

Z ukosa

Reflektacja Popieła w Sokółce

Od czasów króla Popieła, staczającego niezwykłe boje z myszami, minęło ponad tysiąc lat. W międzyczasie ludzie wynaleźli łapki na myszy, samoloty, elektryczność i bombę atomową.

Jednak ani łapki na myszy, ani bomby atomowe nie pomogą Sokółskiemu Starostowi Powiatowemu.

A jak to było — odpowiem. Wpadł mi w ręce dokument następującej treści:

Starostwo Powiatowe Sokółskie Sokółka, dn. 4. X. 45 r.
Nr Apr. 34/222/15
Rozliczenie rozprawczych artykułów pod r-ka „Imię”
Na Nr. Apr VIII/15 r.
z dnia 20. 9. 45 r.

Do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Aprobizacji) w Białymstoku

W załączeniu przedkładam rozliczenie z produktów żywnościowych za m-cie marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec i sierpień 1945 roku.

Za m-cie styczeń i luty Starostwo Powiatowe rozliczenia nie może przedstawić, ponieważ nie posiada żadnych danych. Były Referent Zaopatrzenia Cywilnego ob. Stachowicz Piotr z adnych dokumentów według protokołu nie przekazał, ponieważ wszystkie zostały zjedzone przez szczury.

Starosta Powiatowy podpis nieczytelny

Kochany Powiatowy Starosto! Doskonale rozumiem Pański ból. Produkty żywnościowe zjedli ludzie, a dokumenty szczury. Czy, broń Boże, szczury nie zachorowały potem na niestrawność? Bo ludziom (jakim ludziom?), mam nadzieję produkty nie zaszkodziły.

A byw Referent Zaopatrzenia Cywilnego, ob. Stachowicz — czuje się dobrze? Kogo dziś zaopatrza? Przypuszczam, że opatrność czuwa w dalszym ciągu nad zaopatrzeniem i nieopatrnie nie uczyni mu krzywdy. Ob. przecież tak bardzo oszczędny i ludzi Prawda?

Zacny przaszczurze, Popiele! Ciesz się! Po tysiadcu ludziom nie dzieje się lepiej niż Tobie! Klaska Twoja pomiesiona w walce z plemieniem Myszeis powtórzyła się w Sokółce, w walce z plemieniem Szczauris!

Ale chyba prochy Twe, mityczny przaszczurze (nie gniewaj się — to nie dygresja) będą się trzęsły ze śmiechu, gdy to przeczytasz!

Nie szkodzi — śmiech to zdrowie!

Marion

Najmłodszy zw. zw. w Białymstoku

W dniu 6.10.45 r. odbyło się walne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych.

W zgromadzeniu brali udział przedstawiciele pracowników: PCK, Związku Zachodniego, „Caritas”, Stronnictwo Ludowe, Samopomoc Chłopska, Dom Dziecka, Przedstawiciel do spraw ewakuacji, Liga Morska, PUR, PPS, PPR, ZWM.

Referat wygłosił ob. Kubiak, informując o celach i zadaniach Związku, a także złożył wyczerpujące sprawozdanie z uchwał CKZZ.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja na temat referatu i spraw wymagających najpilniejszego rozpatrzenia.

Następnie wybrano zarząd związku, w skład którego weszli: Waszkiewicz — przewodniczący, Wiestrzycka — sekretarz, Skrzyńska — skarbnik.

Wybrano też prezydium i sąd koleżeński.

Zebranie zakończono wezwaniem do wszystkich instytucji społecznych, by brały w życiu związku czynny udział. Związek ten powinien być najbardziej aktywny i nie powinno w jego szeregach zbraknąć żadnej instytucji społecznej.

M. Waszkiewicz.

Czy jesteś członkiem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza?

Ostatnie dni likwidacji A. K.

Z dniem 15 października mija ostatni termin ujawnienia się i legalizacji członków Armii Krajowej. We wszystkich miastach Polski przed Komisjami likwidacyjnymi przesłuchano się długi szereg dawnych bojowników, z niemieckim najeźdźcą, którzy przez wyjście z podziemi i zerwanie z manowcami konspiracji wkroczyli na nową drogę politycznej pracy w odrodzonym i niepodległym Państwie. W najbliższym czasie będą podlegli publicznej władzy wszelkie fakty tej akcji. Nam natomiast chodzi o stwierdzenie czegoś innego. Czy dzisiaj jest już rzecz najzupełniej pewna, że Armia Krajowa została ostatecznie zlikwidowana i kontynuatorzy dalszej walki bratobójczych w żadnym wypadku nie mają prawa podsywać się pod jej sztandary. W okresie hitlerowskiej okupacji Żołnierze Armii Krajowej tworzą bratnią formę Rzeczypospolitej, walcząc o sprawiedliwą i lepszą od tej, którą była Polska, jeżeli po wyzwoleniu kraju fakty się niepotrzebnie po bezdrożach konspiracji, tj. innych takiego stanu rzeczy szukać nie wolą patriotycznej i ojczymiej miłości szeregowych i oficerów liniowych, ale wśród tych przewodzą, którzy jeszcze w chwili obecnej nie chcą zrozumieć nowej polskiej rzeczywistości i zbliżyć się do metodami walki prowadzą szkodliwą akcję przeciwko państwu z ruin ojczyzny. Deklaracja płk. Radosława dała im możliwość zmiany swego stosunku do Państwa i umożliwiła wejście w szeregi budowniczych niepodległej Polski. Żadne wyższe cele, żadna przysięga, a tylko krótkowzroczność, egoizm, brak wyrobienia politycznego, logiki i wólok popełnianych nadal błędów zmusza ich do samobójczego trybunału na barykadach własnej wyłączonej grupy. Stawiają oni jednak wyjątek — polska masa żołnierska poszła inną drogą — szlakiem. **Armia Krajowa uległa ostatecznie likwidacji i jako organizacja nie istnieje.** Podkreślamy to w tym artykule już po raz drugi z tych względów, iż zdarzyły się wypadki, że niekiedy zresztą dowódcy grup leśnych na terenie województwa białostockiego nie usłuchali rozsądnego rozkazu płk. Radosława i ludzimu swym zabroni ujawnić się i powrócić do normalnego życia. Bardzo często terrorem zmuszali do pozostania. Groźbami i kłamliwą propagandą straszyli rozumiejących bezradność włóczęgi po leśnych bezdrożach w wolnej Polsce. Całkowita i ograżona odpowiedzialność wobec dalszych niepotrzebnych nikomu ofiar spada teraz wyłącznie i tylko na nich. Trudno będzie złożyć im na kogoś innego. Sami bowiem, a nie żadnego nacisku zdecydowali nie przerywać walki bratobójczej.

Jako główny atut przeciwko zgłaszaniu się przed komisje likwidacyjne, używali oni argumentu strachu. Pantoflowa postać posiadała wiarygodność ze ujawniających się powojennych natchnień w więzieniu. Znieśli się jednak tacy, którzy to sprawa szła i argument ten zawiodł. Róż w rzeczywistości, zeznawcy się nie tylko, że nie zostali aresztowani, ale o ile znajdowali się w ciężkich warunkach materialnych, otrzymali zapomogę pieniężną, a jeżeli wyrazili chęć, ją i skierowanie do pracy. Na skutek takich jasnych dowodów nie można było dłużej, jednak na ten koniku dlatego poszedł w robotę atut polityczny, że londyński ośrodek dyspozycji nadal działa w kraju i skupia się wokół konspiracyjnej Rady Jedności Narodowej. Niemniej fałszywym był i ten argument. Albowiem wytworzyła się w Polsce taka sytuacja polityczna, że ta Rada Jedności Narodowej musiała się rozwiązać samorzutnie latem bieżącego roku po prostu z braku kandydatów na przewodniczących i członków. Składała się ona z czterech stronnictw politycznych: Stronnictwa Ludowego, Prawicy PPS, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Narodowego. Rozwój wypad-

ków w Polsce, utworzenie Rządu Jedności Narodowej, zwycięstwo obozu polskiej demokracji takie ukształtowało warunki, że dziś całe Stronnictwo Ludowe bierze czynny udział w Rządzie, Stronnictwo Pracy od trzech miesięcy działa jawnie. Polska Partia Socjalistyczna w kraju skonsolidowała się i uzupełniła swe liczebne szeregi przez zlikwidowanie okupacyjnego rozbitcia, a w «Radzie» pozostało tylko Stronnictwo Narodowe, którego część członków z sympatiami oenerowskimi potoczyła się w otwarte ramiona NSZ-u i politycznego bandytyzmu, a część dawnych działaczy ze starej szkoły narodowej demokracji usłuchała mądrych rad wiceministra Chajna, ogłoszonych na zjeździe Str. Demokratycznego w Krakowie, podporządkowując się ideologii jednej z zarejestrowanych partii, poszukała sobie w nich warunków, w których politycznego. W ten sposób przestała istnieć owa konspiracyjna ekspozytura. I gdzież jest w takim razie ów londyński ośrodek dyspozycji w Polsce i na czym opierają nadzieje kontynuatorzy walk bratobójczych? W podziemiach bowiem pozostaje tylko NSZ! NSZ zaś tak już skompromitował się politycznie, że sojusz z nim nikogo nie wzmacni.

Ten mały wykład polityczny potrzebny był nam, aby członkowie A. K., którzy wypełnili obowiązek legalizacji, pokazać, że droga przez nich obrana jest słuszną i jedyną. Błagać się nadal w konspiracji, marnować zdolności i siły **w walce z własnym Państwem**, nie można już

dłużej. Straciliśmy czasu dosyć. Rząd Jedności Narodowej zjednoczył cały naród, demokracja polska uznała zasługi wszystkich bojowników z niemieckim najeźdźcą bez względu na to, czy szli pod sztandarem AK, AL czy Batalionów Chłopskich. Rzeczywistość w kraju otworzyła oczy tym, którzy trwali dotąd w negacji i podziemiach. A likwidacja Armii Krajowej to nowy krok, na drodze normalizacji stosunków w Polsce, to koniec wielu nieporozumień, to zejście z manowców nienawiści i zbrodni. Na zasadach współdziałania i demokracji ułożyć musimy życie w wolnej ojczyźnie.

Odbudować zniszczony kraj, uruchomić fabryki, nadrobić straty kultury narodowej, podnieść poziom oświaty, wychować młodzież w nowym duchu, zagospodarować ziemię odzyskaną, umocnić granice na Odrze i Nisie — to wszystko złożyła historia na barki naszego pokolenia. Musimy temu podolac. Inaczej nie zdamy dziejowego egzaminu.

Takie wielkie zadania wymagają ofiarnej i twardej pracy. Żaden Polak nie może uchylić się od niej. Jak bowiem w okresie okupacji obowiązkiem była walka z najeźdźcą, tak dzisiejsza chwila wymaga od nas wyteżenia wszystkich sił przy odbudowie wyzwolonej ojczyzny. Kto tego dotąd jeszcze nie zrozumiał, ten nie pozostawia się do odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej i staje w szeregu wrogów naszego odrodzonego Państwa.

A. Danielski, ppor. A. K.

Akcja odbudowy wsi

Ministerstwo Odbudowy Kraju rozporządzeniem wykonawczym, powołało do życia Powiatowe Komisyje Odbudowy Wsi i Powiatowe Komitety Odbudowy. Niewiele czasu minęło od chwili wprowadzenia powyższego rozporządzenia, nie wiele się zrobiło w dziedzinie odbudowy, ale co najważniejsze — przeczucie się niuflowość, z jaką ludność wijska podchodzi do każdej nowej rzeczy.

Wojewódzki Urząd Ziemi w Białymstoku, zainicjował w miesiącu czerwcu b. r. planową odbudowę wsi, połączonej ze scalaniem gruntów pozostających w szachownicy, z jednoczesnym uregulowaniem siedlisk. Kiedy akcja ta zaczęto wprowadzać na grunt, była ona rzeczą znaną, ponieważ urzędy ziemskie od lat akcją scaleniową prowadziły, ale gdy sprawa posunęła się naprzód, okazało się, że prace te prowadzone są inaczej odmiennie niż do wojny, ponieważ Komisje Odbudowy, łącznie z mierniczymi prowadzący scalenie, w pierwszym rzędzie przystąpiły do wydania siedlisk, scalenie pozostałych gruntów pozostawiając na późniejszy etap prac.

W tym miejscu ludzie, którzy w każdym posunięciu Rządu Jeności Narodowej starają się upatrywać wpływu Wschodu — zaczęli dowodzić zainteresowanym, że czynności te są przygotowaniem wsi do kolektywizacji. Niektórzy rolnicy przyjęli to jako pewnik i zaczęli odmawiać sąsiadów od przeprowadzenia u siebie scalenia, skutkiem czego, jak na terenie powiatu łomżyńskiego, w niektórych obiektach musiano zaprzestać pracy.

Jednak, gdy na zjeździe powiatowym Stronnictwa Ludowego w Łomży ob. wojewoda białostocki zapewnił obecnych w imieniu Rządu, że Rząd nie będzie kolektywizował wsi polskiej, a później, gdy została aktualna sprawa pożyczki na odbudowę wsi, z których to pożyczek w pierwszym rzędzie mogą korzystać wsie, które mają planowo uregulo-

wane siedliska, gdzie planowo można zaprojektować rozmieszczenie budynków — rolnicy zrozumieli, że na pierwszy plan robót scaleniowych wzięto regulację siedlisk, by można odbudować wieś polską wzorowo, gdzie każda zagroda będzie miała estetyczny wygląd i względy praktyczne, ku wygodzie gospodarza, będą całkowicie uwzględnione, a pozatem życie społeczne wsi będzie uregulowane i ożywione przez możliwość powołania do życia instytucji gospodarczych i kulturalnych, potrzebnych danej wsi.

O to właśnie troszczy się Komisja Odbudowy Wsi i troszczy się ze wczuciem w sprawę. To wreszcie przekonano robotników, że akcja scalenia, połączona z planową odbudową wsi, podjętą została troską o dobro wsi i dla dobra rolnika. Rezultaty nie dały długo na siebie czekać.

Powiatowy Urząd Ziemi w Łomży otrzymał kilka dodatkowych zgłoszeń o wdrożenie postępowania scaleniowego w nowych obiektach i w tej chwili, na terenie powiatu, 15 tu mierniczych pracuje przy scaleniu wsi. Rolnicy już otrzymali kredyt na odbudowę i akcja idzie normalnym trybem. Trzeba żeby tylko mierniczym nie byli materialnie uzależnieni od uczestników w scaleniu, a zarobek ich żeby wystarczał na możliwe utrzymanie siebie i swojej rodziny, a nie będzie powodów do utyskiwania na scalenie ze strony uczestników scalenia.

Przeproszenie

Dnia 8 IX. 1945 r. wobec oderwania się kawału tynku w zakładzie „Zjednoczenie Fryzjerów” przy ul. Ściankiewicza № 14 — w którym pracuję — będąc zdenerwowany, użyłem bezmiernie wobec zgromadzonych, klijeatów, wyrazów obelżywych pod adresem Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku, której biura znajdują się nad naszym zakładem.

Wobec powyższego przepraszam Ob. Dyrektora i pracowników Dyrekcji za popełnioną przez mnie obrabę i zawiadomiam, że składam równocześnie 100 zł. na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Mieczysław Lisowski.

Z ukosa

Reinkarnacja Popieła w Sokółce

Od czasów króla Popieła, stacającego niezwykłe boje z myszami, minęło ponad tysiąc lat. W międzyczasie ludzie wynaleźli łapki na myszy, samoloty, elektryczność i bomby atomowe.

Jednak ani łapki na myszy, ani bomby atomowe nie pomogą Sokółkiemu Starostwu Powiatowemu.

A jak to było — opowiem. Wpadł mi w ręce dokument następującej treści:

Starostwo Powiatowe Sokółskie Sokółka, dn. 4.X.45 r.

Nr. Apr. 3a/222/45

Rozliczenie rozprawadzonych artykułów pod r-ka „Inn”

Na Nr. Apr. VIII/45 r.

z dnia 20. 9. 45 r.

Do
Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Aprobacji) w Białymstoku

W załączeniu przedkładam rozliczenie z produktów żywnościowych za m-cze marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec i sierpień 1945 roku

Za m-cze styczeń i luty Starostwo Powiatowe rozliczenia nie może przedstawić, ponieważ nie posiada żadnych danych. Były Referent Zaopatrzenia Cywilnego ob. Stachowicz Piotr z adnych dokumentów według protokołu nie przekazał, ponieważ wszystkie zostały zjedzone przez szczury.

Starosta Powiatowy podpis niezatarty

Kochany Powiatowy Starosto! Doskonale rozumiem Pański ból. Produkty żywnościowe zjedł ludź, a dokumenty szczury. Czy, broń Boże, szczury nie zachorowały potem na niestrawność? Bo ludziami (jakim ludziami?), mam nadzieję produkty nie zaskodziły.

A były Referent Zaopatrzenia Cywilnego, ob. Stachowicz — czuje się dobrze? Kogo dziś zaopatrza? Przypuszczam, że opatrnością czuwa w dalszym ciągu nad zaopatrzeniem i nieopatrzeniem nie uczyni mu krzywdy. Dba przecież tak bardzo oszczędnie i ludzi Prawda?

Zacny praszczurze, Popiele! Ciesz się! Po tysiącleciu ludziami nie dzieje się lepiej niż Tobie! Kleska Twoja pomiesiona w walce z plemieniem Myszeis powtórzyła się w Sokółce, w walce z plemieniem Szczurisi!

Alle chybła prochy Twe, mityczny praszczurze (nie gniewaj się — to nie dygresja) będą się trzesły ze śmiechu, gdy to przeczytasz!

Nie szkodzi — śmiech to zdrowie!

Marlan

Najmłodszy zw. zaw. w Białymstoku

W dniu 6.10.45 r. odbyło się walne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych.

W zgromadzeniu brali udział przedstawiciele pracowników: PCK, Związku Zachodniego, „Caritas”, Stronnictwo Ludowe, Samopomoc Chłopska, Dom Dziecka, Przedstawiciel do spraw ewakuacji, Liga Morska, PUR, PPS, PPR, ZWM.

Referat wygłosił ob. Kubiak, informując o celach i zadaniach Związku, a także złożył wyzerpujące sprawozdanie z uchwał CKZZ.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja na temat referatu i sprawa wymagających najpilniejszych rozpatrzenia.

Następnie wybrano zarząd związku, w skład którego weszli: Waszkiewicz — przewodniczący, Wiestrzycka — sekretarz, Skrzyńska — skarbnik.

Wybrano też prezydium i sąd koleżeńcki.

Zebranie zakończono wezwaniem do wszystkich instytucji społecznych, by brały w życiu związku czynny udział. Związek ten powinien być najbardziej aktywny i nie powinno w jego szeregach zbraknąć żadnej instytucji społecznej.

M. Waszkiewicz.

Czy jesteś członkiem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza?

Rozwój Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku

Rozwój organizacyjny Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku po opuszczeniu tych terenów przez okupanta, datuje się od 15.X.1944. Stan zniszczenia, dokonanego przez wojnę, doprowadził dorobek przedwojenny, jakim się cieszyła Ubezpieczalnia do zera. Trzeba było zacząć od podstaw. Obecnie, jeżeli chodzi o działalność leczniczą, dokonano dużo, a to dzięki ofiarności lekarzy, którzy początkowo z właszej woli przystąpili wraz z personelem farmaceutycznym do pracy.

Lecznictwo w niezmiernie ciężkich warunkach zdobywano dosłownie wszystko, to jednak praca poszła naprzód i obecnie już Ubezpieczalnia w Białymstoku może poszczycić się następującymi wynikami swej działalności:

Caly okrag wraz z miastem Białymstokiem jest obsługiwany przez 48 lekarzy, personel pomocniczy, farmaceutyczny, dentystyczny i niższy sanitarny. Miasto Białystok podzielono na 6 rejonów, w których ordynują lekarze internści. Ambulatoria są czynne w godzinach rannych. Ci sami lekarze obsługują chorych ubezpieczonych w ich mieszkaniach. Oprócz Ambulatorium w mieście istnieje Ambulatorium Centralne, gdzie lekarze specjaliści (chirurg, ginekolog, okulista, pediatra, neurolog, otolaryngolog) udzielają porad ubezpieczonym, skierowanym przez lekarzy rejonowych. Natomiast wenerolog, zaangażowany przez Ubezpieczalnię przyjmuje w Ambulatorium przy Szpitalu Miejskim Nr. II, drugi lekarz wenerolog, dla kobiet — w gabinecie własnym.

W Ambulatorium Centralnym mieści się równocześnie Zakład Rentgenowski i Fizjoterapeutyczny, a w najbliższych tygodniach zostanie uruchomione Laboratorium i gabinet dentystyczny.

Apteka Ubezpieczalni Społecznej obsługuje ubezpieczonych, wojsko polskie i sowieckie, milicję repatriantów. Brak dopływu leków z baz farmaceutycznych powoduje wyczerpanie takich w aptece co się coraz bardziej daje odczuwać.

Chorych na gruźlicę lekarze Ubezpieczalni skierują do Miejskiej Poradni Przeciwnożliczej.

Jeżeli chodzi o dentystykę, to do chwili uruchomienia własnego gabinetu dentystycznego ubezpieczonych skierowuje się do Miejskiej Stacji Dentystycznej.

Siec ośrodków leczniczych na powiatach, gdzie ordynują lekarze zaangażowani przez Ubezpieczalnię przedstawia się następująco:

a) powiat Białostocki — Ambulatoria w Wasilkowie, Supraslu, Ząbłodowie, Knyszynie, Czarnej-Wsi, Michałowie, Gródku i Starosielcach.

b) powiat Bielski-Podlaski — Ambulatoria w Bielsku-Podlaskim, Hajnowce, Narwi, Narewce, Białowieży, Bockach i Siemiatyczach.

c) powiat Sokółski — Ambulatoria w Sokółce, Krynkach i Janowie Sokólskim.

d) powiat Suwalski — Ambulatoria w Suwałkach, Sejnie, Rudce-tartak i Filipowie.

e) powiat Augustowski — Ambulatoria w Augustowie.

Powiat Wysoko Mazowiecki odszedł do okręgu Ubezpieczalni Społecznej w Łomży.

Poza tym na powiatach są zaangażowane akuszerki które udzielają porad akuszerskich na terenach poszczególnych ośrodków.

Ubezpieczalnia Społeczna ściśle współpracuje w zakresie swej działalności z władzami Administracji ogólnej, Wojewódzkim Wydziałem Zdrowia, z Wydziałem Zdrowia Zarządu Miejskiego, Wojewódzkim i Miejskim Wydziałem Opieki Społecznej (organizowanie kolonii letnich dla dzieci), Urzędem Repatriacyjnym i Starostwami na Powiatach — co w znacz-

nej mierze ułatwia usprawnienie organizacyjne, lecznicze i społeczne działalności Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku.

Naczelnny Lekarz U.S.
w Białymstoku
Dr. J. Golonki

10.571 ubezpieczonych korzystało z porad lekarskich w m. Białymstoku w sierpniu 1945 r.

Działalność Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku stale się rozwija. W sierpniu lekarze Ubezpieczalni udzielili 10.617 porad, ubezpieczonym i członkom ich rodzin, koszt leków wydanych wynosił — 121.424,25 zł., do szpitali skierowano 88 osób, wykonano 220 analiz, 399 prześwietleń promieniami Rentgena, wydano — 39 szt. Tytułem świadczeń pieniężnych (zasilki z powodu niezdolności do pracy) wypłacono 55 ubez. — 29.755 zł.

Odprawa Starostów

W dniach 5—6 b.m. tak jak i w ubiegłym miesiącu odbyła się pod przewodnictwem wojewody białostockiego ob. St. Dybowskiego odprawa starostów powiatowych. Na zjeździe oprócz starosty białostockiego i starostów powiatowych byli obecni z ramienia Wojewódzkiej Rady Narodowej — ob. mgr. Wenlik, przedstawicielka P.P.R. ob. Orłowska, dyr. Państwowego Banku Rolnego — ob. Korwin-Wierzbicki, dyr. Związku Gosp. R. P.

Spółem — ob. Formas, dyr. Białostockiej Izby Rzemieślniczej — ob. Korsak, przedstawiciel Kuratorium O.S.B. — ob. inż. Markiewicz i naczelnicy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego.

Zjazd przeprowadzony był hasłem świadczeń rzeczowych i akcji specjalnej.

Odprawę otworzył ob. Wojewoda, witając zebranych i zaznaczając, że głównym przedmiotem obrad będzie sprawa realizacji świadczeń rzeczowych, jako zadanie doniosłości ogólnopanstwowej. Ob. Wojewoda podkreślił również stopniową stabilizację sytuacji politycznej i gospodarczej Kraju, wyrażającej się między innymi w dekonspiracji A. K. Projektowany powrót Polaków z zagranicy przyczyni się w dużej mierze do dalszej normalizacji stosunków w Kraju.

Po sprawozdaniach starostów powiatowych zabrala głos ob. Orłowska, która stwierdziła poprawę stanu bezpieczeństwa, podkreśliła niedociągnięcia i słabe tempo pracy w dziedzinie realizacji świadczeń rzeczowych. Przyczyną nikłego (1,6 proc.) wpływu kontygentów nie jest niechęć ludności, a przede wszystkim nienależyta organizacja akcji, zbyt późne przesłanie nakazów, spóźnione roboty polne (akcja siewna i młocka) i niecentralizowanie inspektoratu świadczeń rzeczowych na terenie powiatów. Władze centralne dopiero teraz wydają odpowiednie zarządzenia, np. w «Rzeczypospolitej» z dnia 7.X.br. czytamy, że odpowiedzialność za zbiór świadczeń rzeczowych w powiecie ponosi starosta, zaś na terenie gminy — wójt.

Na interpelację ob. Wenlika naczelnik Wydz. Apropozycji wyjaśnił, że zaległe kontygenty dla gospodarstw do 5 ha zostały anulowane, właściciele gospodarstw większych, o ile nie wywiązali się z obowiązkowych dostaw do dnia 1 września b. r. obowiązani są łącznie z kontygentem wpłacić 20 proc. kary.

Naczelnik Wydziału Wojskowego ob. Komar poruszył sprawę zasilków wojskowych i opieki nad zdemobilizowanymi, zaznaczając, że do czasu nadejścia kredytów na ten cel, niezbędne jest udzielenie zdemobilizowanym żołnierzom zasiłków z funduszy opieki społecznej.

Ogłoszenie

Rejonowa Komenda Uzupelnien ogłasza zaciąg ochotniczy kandydatów do szkoły młodych oficerów służby zdrowia z pośród roczników 1924 — 1925.

Od kandydatów wymagany jest cenzus naukowy na poziomie małej matury oraz zdolność do służby wojskowej.

Nauka trwać będzie dwa lata.

Kursanci będą zakwaterowani w szkole i otrzymają wyżywienie, umundurowanie, pobory oraz wszelkie pomoce naukowe.

Po ukończeniu szkoły, absolwenci otrzymają początkowo stopień podporucznika i obowiązani są do służby wojskowej zawodowej na stanowiskach młodszych oficerów sl. zdrowia. Przy dobrych postępach w nauce i po dwu latach wzorowej służby, absolwent może kandydować do wstąpienia na fakultet medycyny wojskowej dającej kwalifikacje lekarza wojskowego.

Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do szkoły winni wnieść do R. K. U. własnoręcznie napisane i podpisane podanie wraz z życiorysem załączając w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie następujące dokumenty:

- a) Metrykę urodzenia (wyciąg z ksiąg metrycznych)
- b) poświadczenie obywatelstwa polskiego
- c) ostatnie świadectwo szkolne (cenzus naukowy na poziomie małej matury)
- d) poświadczenie o niekaralności.

Kobiety kandydatki do szkoły of. sl. zdrowia winny składać podanie indywidualnie bezpośrednio do szefa służby zdrowia D.O.K. Warszawa.

Podania należy wnieść do R.K.U. natychmiast, a najpóźniej do dnia 20 października 1945 r.

Z-ca Komendanta R.K.U. do spraw polit. wych.

(—) Stębski pper.
Rejonowy Komendant Uzupelnien (—) Bukowicz major.

Oświata dorosłych dawniej i dziś

Jakże trudno było wydobyc choć kilkakaset zł. na oświatę dorosłych od władz państwowych czy samorządowych Polski «sanacyjno-ozonowej». Były gdzieś niedźmie kursa wieczorowe — ale żalosne były to uczelnie. Młodzież chciała się uczyć, nauczyciel chciał pracować, był zapal do pracy, był pęd do nauki — lecz za groźne było zrozumienia i poparcia w tej sprawie ze strony «czynników miarodajnych».

Tysiące nauczycieli czekało latami na pracę w szkole, ponad milion dzieci w wieku szkolnym tęskniło do książki, setki tysięcy młodzieży dorastającej i dorosłej marzyło o dokończeniu. Niestety — były to przysłówiowe marzenia ściętej głowy. Twarda rzeczywistość urzędowa na wszelkie próby i starania stale i niezmiennie odpowiadała: brak funduszy — budżet nie przewiduje.

Polesie nie miało szkół powszechnych — za to w Beskidach koło Wisły była szkoła reprezentacyjna, wzniesiona kosztem 6 milionów zł. Miało tam uczyć się 120 dzieci. Był to pałac z bajki, coś w rodzaju szklanej góry. Wszędzie: nikle, marmury, lustra. Zamiast tej bajkowej budowli można było pobudować 100 szkół na 60000 dzieci poleskich. Lecz... do Wisły jeździły delegacje zagraniczne, aby podziwiać «wspaniałe szkoły polskie» a na Polesie nie jeździł nikt.

...a było przed rokiem 1939.

Iżis mimo wszelkich trudności aprowizacyjnych, mieszkaniowych, i t. p. nie tylko szkoły dzienne: powszechne, średnie i wyższe, ale i szkoły wieczorowe dla dorosłych stanowią przedmiot najgłębszej troski władz, organizacji, instytucji, i stronnictw politycznych. Oświata dla wszystkich! — to punkt honoru dla władz — to hasło Polski demokratycznej.

I oto już mamy niezłe wyniki tych wysiłków. Na terenie miasta Białegostoku już pracują: gimnazjum wieczorowe, nauczycielskie kursa wieczorowe, szkoły wieczorowe powsz. Nr. 1 i Nr. 2. Obsada nauczycielska składa się ze starych, kwalifikowanych sił. Przy sposobności należy podkreślić obywatelską postawę dyr. gimnazjum męskiego ob. Serafinowicza, który wszystkie te kursy wieczorowe przyjął do gmachu Gimnazjum i Liceum Nr. 1.

Okolo 300 pracowników W. U. B. P. codziennie i systematycznie uczy się, 12—15 b.m. ruszy nauczanie w Powiatowym Urz. Bezp. Pub. Mamy już nauczycieli dla Milicji i dla wojska. Od 1-X-rb. rusza kurs dla analfabetów i pół-analfabetów.

Okolo 1500 ludzi, pracujących w dzień w biurach, w fabrykach, na posterunkach, codziennie o 3 po pld. spieszy z książkami pod pachą. Idą z radością, chcą się uczyć, rozumieją znaczenie oświaty. My również patrzmy na to z radością — bo oświata to podpora demokracji, bo ciemnota — to pożywka dla reakcji i zafofania.

A więc, dorastający i dorośli, przyjaciele! Spieszcie do szkół wieczorowych, uczcie się! Nauka wzmoże wasze zdolności, zwiększy wydajność waszej pracy! Polska demokratyczna wymaga tego od was!

Al. Olszak
Instruktor O. D. na m. Białystok.

Czytajcie „Jedność Narodową”

Pałto męskie, zimowe, w dobrym stanie do sprzedania ul. Szpitalna 184, m. 2. Golubowska

Skradziono książkę wojskową na nazwisko Dollistowski Józef.

SPORT

Raatavara rzuca 75.47
Finiński oszczepnik Raatavara uzyskał najlepszy w roku bieżącym wynik w rzucie oszczepem 75,47 m. o trzy metry gorszy od rekordu świata.

47.73 m. dyskiem
Peruański lekkoatleta Julvo uzyskał południowo amerykański rekord w rzucie dyskiem, osiągając w Buenos-Aires 47,73 m.

Nowy rekord zawodniczki czeskiej.

Zawodniczka czeska Pisova uzyskała nowy rekord czeski w skoku w wyż uzyskując 156 cm.

Włnyarskie maszyny — kamienie, turbiny, łuszcarki, kaszarki, motory spalinowe, nalewy do kamieni, pasy, gurdy, szrubki siatkowe oraz wszelkie maszyny, artykuły młynskie poleca F. ma E. Palaszowski, Warszawa, Peczarska 38.